

Pieszycy patroli będzie więcej. Ludzie podpowiedzą, gdzie

Z insp. Andrzejem Łapińskim, komendantem miejskim policji w Białymstoku, rozmawia Jarosław Sołomacha

■ **Kurier Poranny:** Jest Pan komendantem od 7 października. Jak ocenia Pan bilans otwarcia?

Insp. Andrzej Łapiński: Wielką przyjemnością jest przyjęcie na miejsce poprzednika, który awansował, a nie gasić po kimś pożary. Nie zaczynam od rewolucji. Jestem analitykiem kryminalnym i w ten sposób podchodzę do moich obowiązków. Działania komendy wymagają jedynie lekkiej korekty.

■ **Jak się kieruje komendą miejską, która ma największy w Polsce obszar działania?**

– Absorbuję to bardzo dużo czasu, ale mam bardzo dobrych zastępców i średnią kadrę kierowniczą, którzy mi w tym pomagają.

■ **Najważniejsze zadania przed Panem?**

– Zależy nam przede wszystkim na poprawieniu komunikacji ze społeczeństwem, które ocenia naszą pracę. Trzeba też usprawnić funkcjonowanie wewnętrzne, stworzyć ścieżkę rozwoju dla najlepszych policjantów. Musimy także polepszyć warunki lokalowe, przede wszystkim miejsca do obsługi interesantów.

■ **A jak będzie wyglądała komunikacja ze społeczeństwem?**

– Spotykamy się z ludźmi na debatach i minidebatach, bo chce-



my poznać opinie mieszkańców Białegostoku i powiatu. Już teraz dzięki temu zebraliśmy sporo sygnałów. Trzeba pamiętać, że każda policja jest tak silna, jak społeczeństwo, z którego się wywodzi.

■ **Poprzedni komendanci mówili o wysyłaniu na ulice policjantów zza biurka. Pan poszedł o krok dalej i policjanci służą w terenie razem z biurkiem. Mówię tu o mobilnym posterunku w centrum Białegostoku.**

– Cieszę się, że tak to zostało odebrane. Większość ludzi chcia-

łaby, żeby policjanci wysiedli z radiowozów i patrolowali teren pieszo, wiemy o tym z debat. Dlatego pracujemy nad tym, żeby takich patroli było więcej. Będą one odciążone od interwencji, a cała ich uwaga będzie skierowana na obecność wśród mieszkańców w miejscach publicznych.

■ **Jak będą typowane miejsca dodatkowych patroli?**

– Policja robi analizy tego, co już się stało. A nam potrzebne są analizy odczuć społeczeństwa. Może gdzieś nie ma przestępstw, ale ludzie z różnych powodów mogą

tam odczuwać zagrożenie. Dlatego cieszę się z działalności „Kuriera Porannego”, do którego spływają sygnały o niebezpiecznych miejscach. Bardzo nam na tym zależy.

■ **Ludzie narzekają, że niektóre posterunki zostały zlikwidowane.**

– Na przykładzie Czarnej Białostockiej widzimy, że liczba przestępstw jest na bardzo podobnym poziomie. To nie posterunek daje bezpieczeństwo, tylko ludzie, którzy mogą szybko dojechać i interweniować. A w Czarnej liczba patroli wzrosła o 40 procent, bo

ludzie, którzy siedzieli na miejscu i pilnowali posterunku, zostali przeniesieni w teren.

■ **Wśród Polaków powszechna jest opinia, że policjantom zależy tylko na wiepaniu mandatów, bo dostają za to premie.**

– Nie rozliczamy funkcjonariuszy z liczby wystawionych mandatów. To wierutne kłamstwo, które mocno w nas uderza. Ludzie pytają nas na debatach, dlaczego policjanci tak rzadko pouczają. Dzieje się tak dlatego, że mandat ma także funkcję dyscyplinującą. Ma spowodować, żeby ukarany nie popełnił kolejnego wykroczenia. Zwracamy uwagę na to, jak policjanci podchodzą do swoich obowiązków. To nie jest rozliczanie za liczbę wystawionych mandatów, ale nietolerowanie braku reakcji policjantów na wykroczenia.

Insp. Andrzej Łapiński ma 41 lat. Kariere w policji rozpoczął 20 lat temu. Pracował między innymi w wydziale kryminalnym komendy rejonowej w Białymstoku i Centralnym Biurze Śledczym. W lipcu 2012 roku został komendantem powiatowym w Mońkach. Andrzej Łapiński skończył prawo na Uniwersytecie w Białymstoku i Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Jest żonaty, ma dwie córki. Jego hobby to informatyka i komputery.